

O cisach w Bystrej.

Piękny artykuł pana A. Wróblewskiego, umieszczony w jednym z poprzednich numerów „Sylwana“ zachęcił mnie do podania kilku poniższych słów, co do występowania cisu w wsi Bystrej powiatu bielskiego.

Bawiąc tego roku na wakacjach przez kilka tygodni w tem uzdrowisku, miałem sposobność odnalezienia dwu egzemplarzy cisu (*Taxus baccata*).

Bawiąc od dłuższego czasu poza krajem, nie mogę stwierdzić o ile cisy bystrzańskie są już zaciągnięte do inwentarza naszych osobliwości przyrodniczych. Aby zatem nie zostały one przy owem inwentaryzowaniu pominięte mi zamieszczam poniższą notatkę.

Obydwa egzemplarze cisu, są nierównego wieku, jeden jest starem, bardzo pokaźnem i w nader dobrym stanie znajdującem się drzewem; drugi egzemplarz jest mocno nadwerężony i o ile nie będzie miał jakowejś opieki ze strony właściciela przed nowemi uszkodzeniami zapewne zaginie.

Egzemplarz pierwszy znajduje się w Bystrej w zadrodzie gospodarza Łaciałka (Nr. domu 28). Łatwo się doń dopytać, bo ludność miejscowa nazywa tę zagrodę „U ciśca“. Cis znajduje się w ogrodzie owocowym wśród drzew o wiele od siebie młodszych; jakkolwiek zatem jest on zakrytym przez nie z boków, mimo to wierzchołkiem je przewyższa.

Wysokość jego wynosi około 11 do 12 metrów, obwód (mierzony przy samej ziemi) 118 cm, w wysokości 1 m też 118 cm. Pierwsze gałęzie zaczynają się w wysokości 60 cm nad ziemią, są nader liczne i gęste. Cis ten

jest drzewem żeńskim. W czasie owym gdym go oglądał (ostatni dzień września) miał dość wiele jagód. Na całym drzewie naliczyłem ich około 60. Było ich zapewne więcej, ale trudnem jest przy oglądaniu z dołu, odnalezienie wszystkich.

Drugi cis znajduje się w zagrodzie p. Pawlusia, Niestety stan jego pozostawia wiele bardzo do życzenia i jest wprost pożałowania godnym.

Wskutek licznych uszkodzeń ze strony kóz oraz chłopaków wiejskich, przedstawia on widok wprost rozpaczliwy. Wysokość jego wynosi około $5\frac{1}{2}$ m. Pień jego w dole nie jest pojedynczym lecz jest złożonym z dwu pni, które pod wpływem wzajemnego napierania na siebie zrosły się w jeden. W pewnej wysokości rozdzielają się one. Jeden z owych pni jest złamanym zapewne złośliwą ręką ludzką w wysokości $3\frac{1}{2}$ m. Przy ziemi obwód wspólnego pnia wynosi 67 cm. w wysokości 1 m. Jeden pień wynosi 42 cm. drugi 48 cm. Na nieuszkodzonej części pierwsza uschnięta gałąź wyrasta w wysokości 170 cm. żyjąca w wysokości 225 cm na uszkodzonej 200 cm.

Cis ten dlatego doznał tak wielu uszkodzeń wskutek wędrowek, które odbył w czasie swego żywota. Wyrósł on przy pierwszym egzemplarzu, lecz z chaty gospodarza Łaciaka przeniesiono go do ogrodu tutejszego sanatorium, a stąd jakowyś ogrodnik wyrzucił go jako niepotrzebne drzewo i w ten sposób znalazł się w ogrodzie p. Pawlusia.

Ciekawem jest, że ludność bystrzeńska otacza cis jakimś specjalnem uszanowaniem. Czy jednakowoż do cisu tego są przywiązane jakieś specjalne gadki lub podania, tego nie mogłem stwierdzić. O ile mi jednak wiadomo to n. p. w okolicach Kasiny Wielkiej istnieje cis, do którego są przywiązane pewne podania i którego gałązek używają wieśniacy do swego stroju w pewien specjalny dzień roku.

Wiedeń w grudniu 1916 r.
